



Dnia 18 października 2009 roku odszedł od nas niespodziewanie i o wiele za wcześnie były, wieloletni pracownik Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach **mgr Włodzisław Goszczyński**. Choć od ponad 10 lat nie pracował już w Instytucie, to miał z nami, i wieloma sadownikami, żywe kontakty zawodowe i prywatne. Jego odejście jest dla nas ogromną stratą.

Mgr W. Goszczyński urodził się 29 grudnia 1952 roku w Chełmie Lubelskim. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie podjął studia na Wydziale Ogrodniczym Akademii Rolniczej w Lublinie, którą ukończył w 1976 roku. Prace magisterską pt. „Porównanie działania Gesatopu, Gesaprimu i Caragardu w sadzie wiśniowym” wykonał pod kierunkiem prof. Janusza Lipeckiego w Zakładzie Sadownictwa. Bezpośrednio po ukończeniu studiów roku trafił do Skierniewic, gdzie prof. Zbigniew Suski przyjął Go do pracy w Zakładzie Ochrony Roślin Sadowniczych naszego Instytutu. Początkowo Włodek zajmował się ochroną roślin jagodowych przed chorobami. Jego liczne publikacje z tego okresu dotyczą zwalczania najważniejszych chorób truskawki owocującej i plantacji matecznych, maliny, porzeczki czarnej i agrestu. Oceniał między innymi skuteczność różnych środków ochrony roślin i opracowywał programy ochrony tych gatunków przed chorobami. Bardzo żywo interesowały Go zagadnienia techniki ochrony roślin. Czynnie i owocnie współpracował w tym zakresie z Zakładem Mechanizacji ISK. Następnie Włodek podjął badania nad mączniakiem jabłoni. Dużym Jego osiągnięciem było określenie progu szkodliwości mączniaka dla kilku ważnych gospodarczo odmian jabłoni. Wyniki tych badań są nadal aktualne i wykorzystywane w praktyce sadowniczej. Prowadził też nowatorskie doświadczenia nad możliwością zwalczania mączniaka jabłoni poprzez stosowanie środków ochrony w okresie spoczynku drzew. W ostatnich latach pracy w Instytucie Włodek prowadził szereg prac dotyczących parcha jabłoni. Szczególną wagę przykładał do zagadnień sygnalizacji okresów krytycznych i rejestracji wysiewu zarodników workowych. Testował i upowszechniał wśród sadowników urządzenia do rejestracji tego procesu. Bardzo dużo czasu poświęcał opracowaniu nowoczesnych programów ochrony przed parchem. Podjął współpracę z twórcą komputerowego programu sygnalizacji zagrożenia parchem RIM. Były to jedne z pierwszych, także w Europie, prac dotyczących możliwości wykorzystania tego systemu w praktyce sadowniczej. Praca była Jego pasją, której oddawał się niemal bez reszty. Zwieńczeniem obszernych badań Włodka na temat parcha jabłoni była napisana przez niego książka „Parch jabłoni: biologia, epidemiologia i zwalczanie” wydana w 1998 roku przez wydawnictwo „Agrosan”. Była to pierwsza książka na polskim rynku ujmująca kompleksowo wszystkie zagadnienia dotyczące tej najważniejszej choroby jabłoni.

Włodek miał doskonały kontakt z praktyką. Był częstym gościem u sadowników, uczył, wyjaśniał, pomagał. Jego związki z upowszechnianiem wiedzy zaczęły się bardzo wcześnie, bo już w kilka lat po podjęciu pracy. Instytut miał wówczas pod stałą opieką Państwowe Gospodarstwa Rolne zajmujące się produkcją sadowniczą. Kilkuosobowe zespoły

pracowników naukowych prowadziły w nich doradztwo w oparciu o najnowsze wyniki badań. Zespół Włodka (razem z doc. B. Łabanowską, prof. Z. Grzybem i mgr M. Brykiem) opiekował się sadami w północno-zachodniej Polsce. To była doskonała szkoła praktycznego sadownictwa. Liczne wizyty w tych odległych od Skierniewic sadach pozwoliły na bieżąco śledzić problemy sadownicze i podejmować próby ich rozwiązywania. Może dlatego Włodek tak dobrze „czuł” sadownictwo i problemy ochroniarskie. Wielu sadowników wspomina, że nikt tak jak Włodek nie potrafił klarownie tłumaczyć zawłości rozwoju parcha jabłoni, interpretować wskazania rejestratorów, czy analizować błędy popełniane przy doborze preparatów i terminów zabiegów. Brał czynny udział w licznych konferencjach naukowych oraz w szkoleniach dla służb doradczych, sadowników, opublikował kilkadziesiąt artykułów i prac naukowych.

W życiu prywatnym Włodek był bardzo dobrym, uczynnym i lojalnym kolegą. Zawsze chętnie służył radą i pomocą. Należał do osób powszechnie lubianych w Instytucie, nie stwarzających problemów w relacjach międzyludzkich. Zawsze pogodny i uśmiechnięty. Fascynował się nowościami technicznymi. Bardzo szybko zgłębił technikę posługiwania się komputerem i jako pierwszy w Zakładzie obsługiwał komputer, a później chętnie uczył nas tej techniki. Był świetnym i cierpliwym nauczycielem. Włodek pasjonował się także historią. Miał ogromną wiedzę na temat II wojny światowej i innych wydarzeń historycznych w Polsce i na świecie. Dużo czytał, stale pogłębiając swoją wiedzę. Wielką miłością Włodka był jedyny syn Paweł, z którym był bardzo silnie związany emocjonalnie, poświęcał mu wiele uwagi i był bardzo dumny z jego osiągnięć zawodowych i osobistych.

W 1997 roku Włodek odszedł z Instytutu i rozpoczął pracę w firmach fitofarmaceutycznych. Wiązało się to z poszerzeniem Jego zainteresowań o inne uprawy rolnicze. Jednak nadal utrzymywał bliskie kontakty zawodowe z Instytutem oraz prywatne z dawnymi koleżankami i kolegami. Odszedł nagle i niespodziewanie. Pozostałe po Nim puste miejsce będzie bardzo trudno wypełnić. W naszej pamięci pozostanie jako doskonały fachowiec, a przede wszystkim jako pogodny, życzliwy, gotowy do pomocy i wsparcia przyjaciel i kolega.



Przyjaciele z Zakładu Ochrony Roślin ISK